

Echo

LUBONIA

ISSN 1731-2744

LIPIEC - SIERPIEŃ 2007

**MIESIĘCZNIK
BEZPŁATNY
NIEZALEŻNY
NIEDOTOWANY**

e-mail: imipress@op.pl

PRZYJMUJEMY

REKLAMY

OGŁOSZENIA

KOMUNIKATY

POŻEGNANIE LATA

W LUBONIU - 15.09.2007

STADION UL. RZECZNA



GABINET STOMATOLOGICZNY

LEK. STOM. PAWEŁ DUDLIK

LUBOŃ, UL. ŻABIKOWSKA 16

tel. 061 893 27 55 kom. 0 501 221 442

czynny: poniedziałek, środa, piątek, sobota 8³⁰-15⁰⁰
wtorek, czwartek 14⁰⁰-20⁰⁰

DBAJ O ZDROWIE APTEKA "ŚW. JÓZEFA"



Luboń, ul. Sobieskiego 55a

czynna: pn. - pt. 8⁰⁰ - 21⁰⁰, sob. 9⁰⁰ - 15⁰⁰

tel. 061 893 44 99

POLECA: LEKI GOTOWE, RECEPTUROWE, PARAFARMACEUTYKI,
KOSMETYKI FIRM: AVENE, MUSTELA, IWOSTIN, VICHY,
DECLARE, BEZPŁATNY POMIAR CIŚNIENIA

PROŻYWCZOŚĆ PEŁNOSPÓCZKI KARTAMI PEŁNOSPÓCZKI

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

NOWY GABINET STOMATOLOGICZNY

DR N. MED. PATRYK SZUBERT

Luboń ul. Wojska Polskiego 67/2

KOMPLEKSOWE LECZENIE DZIECI I DOROSŁYCH

CHIRURGIA STOMATOLOGICZNA

IMPLANTY

REJESTRACJA - tel. 509 913 975

PROTETYKA

czynny: poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek, 15³⁰-20⁰⁰
środa 10⁰⁰-12³⁰

SALON

OPTYCZNO-OKULISTYCZNY EREŃSKA

tel. 061 899 41 32

PAJO CENTRUM BOX 17 pn. - sob. 10 - 21
niedziela 10 - 19

GABINET OKULISTYCZNY 13 - 17

PEŁEN ZAKRES USŁUG OPTYCZNYCH

PRZY ZAKUPIE OKULARÓW

BADANIE OKULISTYCZNE GRATIS

PROMOCJA - OPRAWY PLASTIKOWE OD 17 ZŁ
OPRAWY METALOWE OD 22 ZŁ

10% RABATU DLA RENCISTÓW
I EMERYTÓW

FIAT**Autoryzowana Stacja Obsługi****Stanisław Nagórski & Synowie**

Łęczycza k/ Poznania, ul. Północna 33 tel./fax 061 810 65 83 tel. 061 810 67 60

ALFA ROMEO

PRZEGLĄDY I NAPRAWY
GWARANCYJNE I POGWARANCYJNE

SERWIS BLACHARSKO - LAKIERNICZY

LANCIA

SERWIS**STACJA KONTROLI POJAZDÓW**
PRZEGLĄDY REJESTRACYJNE**SERWIS WSZYSTKICH MAREK SAMOCHODÓW**

- naprawa klimatyzacji
- serwis opon: sprzedaż, wyważanie, przechowywanie
- serwis blacharsko-lakierniczy
- przeglądy i naprawy systemów AIR-BAG i ABS
- montaż Car-Audio
- montaż systemów alarmowych i antynapadowych

Stanisław Nagórski & Synowie
Łęczycza k/Poznania ul. Poprzeczna 3
tel./fax 061 810 65 83, tel. 061 810 67 60**POMOC DROGOWA**

czynne: pn. - pt. 7.00 - 17.00. sobota 8.00 - 14.00

PARTNER
OPONY POLSKA**POL-AGRID**

AUTORYZOWANY SERWIS OPON

**MICHELIN****Kleber****BFGoodrich**
*For its not a straight line.***kormoran**62-031 Luboń,
ul. Powstańców Wlkp. 48
tel. 061 813 12 46, 061 813 02 41
GODZINY OTWARCIA:
pn. - pt. 7.00 - 19.00, sob. 7.00 - 13.00**POL-AGRID**

AUTORYZOWANY SERWIS OPON

SERWIS OPON
WSZYSTKICH MAREK

- sprzedaż i wymiana oleju

- wymiana filtrów oleju i powietrza
- sprawdzanie i wymiana płynu hamulcowego
- ustawianie świateł

62-031 Luboń,
ul. Powstańców Wlkp. 48
tel. 061 813 12 46, 061 813 02 41GODZINY OTWARCIA:
pn. - pt. 7.00 - 19.00, sob. 7.00 - 13.00



Wiceburmistrz
Rafał Marek

Rozpoczęcie każdego roku szkolnego to ważny moment dla uczniów i ich rodziców. We wrześniu wszystkie placówki oświatowe całej Polski muszą być odświeżone i w miarę możliwości wyremontowane. Prace remontowe oraz wszystkie przygotowania do nowego roku szkolnego odbywają się latem, gdy młodzież przebywa na wakacjach. Postanowiliśmy zatem zapytać Wiceburmistrza Miasta Luboń d. s. oświatowych-pana Rafała Marka: jak to wygląda w naszym mieście, biorąc pod uwagę fakt, że w tym roku wprowadzony został obowiązek „umundurowania uczniów” oraz, że nasze miasto obdarzono zaszczytnym obowiązkiem zorganizowania wojewódzkiej inauguracji roku szkolnego? Oto, co od niego usłyszeliśmy: „...Sprawa obowiązkowych mundurków nie przysporzyła w Luboniu większych problemów. Decyzję o wyborze konkretnego wzoru podejmowały szkolne Rady Rodziców. Wiem, że w niektórych szkołach mundurki będą do odebrania już pod koniec wakacji. Nie będzie także kłó-

stawowej nr 2! Udało nam się pozyskać środki zewnętrznego dofinansowania w drodze konkursu ogłoszonego przez Ministra Sportu. Jest to niewątpliwie duży sukces, ponieważ jedynie co piąta z ponad 500 złożonych ofert uzyskiwała aprobatę i dofinansowanie! (Muszę powiedzieć, że wnioskowaliśmy o pieniądze na modernizację dwóch największych boisk szkolnych w mieście: przy SP 2 i przy SP 4, niestety, środki przyznano tylko na to pierwsze.) Przetarg na budowę nowego boiska został już ogłoszony, ponieważ ten obiekt musi powstać do końca bieżącego roku. Maksymalne dofinansowanie wynosi 50 % kosztów inwestycji, jednak nie więcej niż 200 tysięcy złotych. Naszym zamiarem jest, aby boisko przy SP 2 służyło wszystkim mieszkańcom tego rejonu miasta. Wzorem jego funkcjonowania ma być wrocławska instytucja „trenera osiedlowego”. Mamy zamiar wprowadzić to nowum w naszym mieście. Trener osiedlowy jest osobą, która z ramienia miasta opiekuje się boiskiem a także inicjuje bezpieczne zajęcia sportowe. W Osiedlu Lubonia nie ma pewno nie brakuje młodzieży, chętnej do gry w piłkę nożną! Będą to mogli robić bezpiecznie! Ogromnie pre-

WOJEWÓDZKA INAUGURACJA ROKU SZKOLNEGO

potu z otrzymaniem dofinansowania do stroju, przez rodziny gorzej sytuowane, ponieważ zapotrzebowanie na środki, jakie złożyliśmy do Wojewody okazało się większe, niż liczba wniosków, skierowanych do szkół przez rodziców. Odwrotnie, patrząc z perspektywy posiadanych środków pieniężnych, wygląda problem remontów w placówkach oświatowych. Tutaj potrzeby znacznie przerażają możliwości miasta. Staramy się zatem szukać pomocy zewnętrznej, tak, aby nieco odciążyć budżet Lubonia i przyspieszyć przeprowadzenie najniezbędniejszych prac. O wyborze tego, co w remontach letnich szkół i przedszkoli jest rzeczywiście niezbędne, decydowali dyrektorzy tych placówek. Mam do ich oceny pełne zaufanie, ponieważ to oni na co dzień odpowiadają za powierzone im obiekty. Miasto zapewniło, w miarę swoich możliwości, środki finansowe. Z racji sprawowanej funkcji muszę oczywiście nadzorować sposób wydatkowania pieniędzy, nie zamierzam jednak „ręczne sterować” oświatą w Luboniu! Największym tegorocznym problemem remontowym okazała się budowa przyłącza sanitarnego w budynku Szkoły Podstawowej nr 3 i Gimnazjum nr 1 do kanalizacji, w ulicy Dąbrowskiego. Ostatecznie, pomimo wstępnych problemów, udało się jednak zapewnić grawitacyjny spływ ścieków do sieci kanalizacyjnej w ul. Dąbrowskiego. Z powodu braku pieniędzy odłożona została na kolejne lata termomodernizacja lubońskich budynków oświatowych a także wymiana większej ilości okien. Ponieważ moim zdaniem integralną częścią szkół są boiska sportowe a ich stan w Luboniu budzi poważne zastrzeżenia, w tym roku poświęciłem temu zagadnieniu sporo uwagi. Efektem starań o przyszkolne obiekty sportowe (dotychczas traktowane nieco po macoszemu) będzie nowe, wielofunkcyjne boisko sportowe, które do końca bieżącego roku otwarte zostanie przy Szkole Pod-

stawowym zadaniem dla miasta jest w tym roku organizacja wojewódzkiej inauguracji roku szkolnego, której Luboń będzie gospodarzem po raz pierwszy w swojej historii! Nie będę ukrywał, że czuję na swoich barkach ciężar odpowiedzialności z tym związanej, ponieważ jako zastępca Burmistrza Miasta koordynuję działania zespołu, złożonego z dyrektorów Gimn. nr 1 i Sp 3, pracowników Urzędu Miasta oraz Straży Miejskiej i Policji w Luboniu. Jednym z powodów dla których Wojewoda Wielkopolski zwrócił uwagę na Luboń i zaproponował nam organizowanie oficjalnej inauguracji było to iż właśnie w tym roku, we wrześniu, Gimnazjum nr 1 ma zawrzeć porozumienie z klubem sportowym „Lech” Poznań. W zakresie porozumienia wchodzić będzie m. in. opieka nad klasą usportowioną, (dającą szansę utalentowanej sportowo młodzieży) i pomoc dla szkoły w postaci sprzętu. Współpraca naszego gimnazjum z piłkarskim klubem sportowym znakomicie wpisuje się w przygotowania Wielkopolski do mistrzostw „Euro 2012”, stąd zapewne zainteresowanie Wojewody a także znamienici goście, przez niego zaproszeni, którzy swoją obecnością mają zaszczyścić nasze miasto. Będą wśród nich: Metropolita Poznański-ks. arcybiskup Stanisław Gądecki, Marszałek Wielkopolski- Marek Woźniak, Starosta Poznański- Jan Grabkowski, zapowiadana jest także krótka wizyta Pani Minister Sportu, (choć jej obecność w Luboniu z powodu braku czasu może nie dojść do skutku). Pracujemy teraz nad odpowiednią oprawą uroczystości. Zaangażowały się w to nie tylko szkoły, będące gospodarzami budynku, ale także osoby współpracujące z miastem. Wszyscy staramy się, aby Luboń 3 września godnie zaprezentował się przed całą Wielkopolską!..

Z Wiceburmistrzem Rafałem Markiem o sprawach oświatowych rozmawiała I. Szczepaniak



Zbigniew Jankowski
na boisku SP1

Wakacje nie dla wszystkich oznaczają urlop! Pierwsze dwa tygodnie tegorocznych ferii letnich spędziłem więc w szkole, jako kierownik małych form wypoczynku dla dzieci. W zajęciach tych wzięło udział ponad 150 uczniów Szkoły Podstawowej nr 1, zatem były to dla mnie dni bardzo pracowite! Ponieważ „od zawsze” lubię turystykę a moją życiową pasją są wycieczki, w weekendy organizowałem dla rodziny wyjazdy do lasu i nad jezioro. Większość wolnego czasu spędzałem również „pedagogicznie”- w ogrodzie z wnukami: Ksawerym (2 lata) i Wiktorem (7 lat). Pod koniec sierpnia wybieram się do Krakowa, z zaprzyjaźnioną od ponad 25 lat rodziną Iny i Jana de Boer z Haren, w Holandii. Z żoną zabieramy naszych holenderskich gości do Sukienic, na Wawel, do Wieliczki i Zakopanego i to już będzie koniec szkolnych wakacji! Ministerstwo Edukacji wyjątkowo

zadbało w tym roku o to, aby dyrektorzy szkół, tacy jak ja, w wakacje się nie nudzili. W lipcu zbierałem wnioski rodziców i do 5 sierpnia sporządziłem listy uczniów, którzy mogą otrzymać częściowy zwrot za podręczniki szkolne (kl. 0-III) oraz za strój uczniowski (kl. I-VI). W międzyczasie doglądałem remontów w szkole. W ramach „zajęć rekreacyjnych” byłem na dwóch rodzinnych weselach w restauracji Sobieski w Luboniu. Tak wyglądała większość moich letnich ferii od kiedy jestem dyrektorem szkoły! Teraz myślami jestem już we wrześniu, na rozpoczynających się w szkole lekcjach i na pierwszej po wakacjach sesji Rady Powiatu Poznańskiego. Może podczas ferii zimowych uda mi się wyjechać na krótki urlop?

Zbigniew Jankowski

16 sierpnia 2007 roku o godzinie 10. z kowbojskiego miasteczka w Luboniu wyruszył „Europejski Pony Express”, czyli reaktywowana kowbojska poczta konna. Pomysłodawcami ponownego uruchomienia „Pony Expressu” byli Czesi, którzy bardzo rozsmakowali się w stylu country. Współczesny „Pony Express” funkcjonuje już od kilku lat. Trasa tegorocznej liczyła ponad 2300 km, a rozpoczęła się właśnie w Luboniu i biegła między innymi przez:



PONY EXPRESS
St. JOSEPH, MISSOURI to CALIFORNIA
in 10 days or less.

Mosinę, Borek Wielkopolski, Oławę, Opole, Kędzierzyn Koźle, Czeską Opawę, Lipsk, Berlin, aż do miasteczka Haagen na granicy niemiecko - holenderskiej. Historia Pony Express (amerykańskiej poczty konnej) jest niezwykła. Zdarzenia z nią związane sięgają XIX wieku. Za pierwszego kuriera konnego uważany jest niejaki Henry Wallace, który w 1860 roku w jednej z zasznurowanych kieszeni mochilli (czyli meksykańskiej torbie troczonej do siodła) przewoził list gratulacyjny od Prezydenta Buchanana do gubernatora Kalifornii. Mając tak dobry przykład przedsiębiorczy pionierzy kontynentu północnoamery-

EUROPEJSKI WYRUSZYŁ TEGO

kańskiego zorganizowali pocztę konną, która kursowała dzień i noc, latem i zimą, zapewniając szybką dostawę przesyłek pomiędzy St. Josephs w Missouri a Sacramento w Kalifornii. Ówczesna drużyna kurierska liczyła 183 jeźdźców. Każdy z nich wcześniej musiał spełnić ostre wymagania rekrutacyjne. W kalifornijskiej gazecie określono cechy dobrego kuriera w następujący sposób: (cyt.)... „Poszukiwany: młody, twardy, koleżeński, do lat 18. Świetny jeździec, przygotowany na codzienne niebezpieczeństwo. Sieroty mile widziane”...Kurierzy mieli do przemierzenia ponad 2000 mil. Przekazywali sobie przesyłki pomiędzy 75-100 milą, zmiana koni następowała co 10-15 mil. Średnia prędkość z jaką jechali wynosiła ok. 10 mil na godzinę. System zmian kurierów na całym szlaku stał się bezpośrednim i praktycznym środkiem komunikacji



Lubońscy
kowboje

RODZIMI BOHATEROWIE BĘDĄ PATRONOWAĆ ULICOM

Niedawno, z inicjatywy długoletnich mieszkańców Lubonia, powstała koncepcja nadawania nowym ulicom naszego miasta nazwisk patronów, wywodzących się spośród osób w przeszłości zasłużonych dla ziemi lubońskiej, w dzisiejszym znaczeniu tego słowa, (a więc obejmującej tereny dawnych wsi: Luboń, Lasek i Żabikowo). Pierwszym z miejscowych bohaterów, którego zasługi będą w ten sposób uhonorowane, jest świątły rolnik ze wsi Żabikowo- Andrzej Mizerka. Podczas lipcowej sesji Rady Miasta imieniem Andrzeja Mizerki nazwano jedną z ulic, w nowym centrum Lubonia, gdzie bloki osiedli budowane są dokładnie na polach dawnego gospodarstwa rodziny Mizerków. Kim był ów człowiek – o tym w dużym skrócie informuje notka biograficzna, przygotowana dla potrzeb tego artykułu przez wnuka nowego patrona ulicy- również Andrzeja Mizerkę.

ANDRZEJ MIZERKA (1888-1941) Urodził się 30 listopada 1888 r. w Witowie, w powiecie średzkim, jako jedno z ośmiu dzieci Bartłomieja i Michaliny z Kasprzaków. Bartłomiej wraz z żoną upra-



Andrzej Mizerka z żoną Stanisławą i synami

wiał w Witowie własne gospodarstwo rolne. Około 1900 r. po śmierci żony Michaliny, Bartłomiej Mizerka wraz z ośmiorgiem dzieci- córkami Franciszką i Pelagią oraz synami Jakubem, Bartłomiejem, Andrzejem, Franciszkiem, Józefem i Stanisławem przeprowadził się do podpoznańskiej Głuszyny, gdzie dzierżawił majątek kościelny. W Głuszynie Andrzej wraz z rodzeństwem spędził dzieciństwo i tutaj otrzymał kartę mobilizacyjną w 1914 r. Był pruskim żołnierzem na frontach I wojny światowej. Po zakończeniu wojny, w odrodzonym kraju poszukał dla siebie miejsca w zawodzie rolnika. 16 sierpnia 1920 r. w kościele parafialnym p. w. św. Floriana w Wirach Andrzej Mizerka zawarł związek małżeński z wdową Stanisławą Płotkowiak z domu Hossa, córką Michała Hossy długoletniego sołtysa Żabikowa i zasłużonego działacza społecznego (szczególnie przy zakładaniu kółek rolniczych). Andrzej Mizerka wraz z żoną Stanisławą w Żabikowie poprowadzili gospodarstwo rolne o powierzchni 40 ha. Stanisława Mizerka urodziła mężowi pięciu synów- Kazimierza, Ludwika, Czesława, Andrzeja i Mariana. Andrzej Mizerka- senior piastował wiele funkcji społecznych. Był prezesem kółka, rolniczego, aktywnym działaczem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, prezesem Stronnictwa Narodowego w Żabikowie. Te ostatnie dwie funkcje najprawdopodobniej były przyczyną jego aresztowania w dniu 17 maja 1940 r. przez Niemców. Zesłany do obozu koncentracyjnego Mauthausen zginął 16 maja 1941 r.

Od redakcji: postaci o tak pięknych życiorysach można znaleźć więcej! Kolejnym patronem ulicy może być wymieniony Michał Hossa-propagator kółek rolniczych pod zaborem pruskim, a także: Jan Anioła-działacz rolniczy ze wsi Lasek i jego syn- Piotr Anioła, powstaniec wielkopolski, Józef Wawrzyniak-pochodzący z Lasku działacz Sokola, bohater spod Monte Cassino, Stanisław Szczepaniak- powstaniec wielkopolski i śląski, ostatni przed II wojną światową sołtys wsi Lasek...Dobrze się stało, że pojawiła się inicjatywa, która pozwoli uchronić nazwiska lokalnych patriotów od zapomnienia! **M. Rybarczyk**

PONY EXPRESS LATA Z LUBONIA!

wschód-zachód, jedynym możliwym, oprócz telegrafu na ogromnych obszarach Stanów Zjednoczonych. W tym roku kowboje wyruszyli z Lubonia drogami bocznymi i jadąc przez Mosinę, w Sowinkach przekazali pocztę następnym jeźdźcom. Jechali dwójkami, obierając możliwie najkrótszą trasę pomiędzy punktami zmian. (Każdy jeździec-zgodnie z tradycją- składał przysięgę, iż dołoży wszelkich starań, aby nawet z narażeniem życia, dostarczyć powierzone sobie przesyłki na czas.) Mieszkańcy Lubonia (oraz innych miejscowości, przez które przebiegała trasa „Pony Expressu”) mieli możliwość nadania w opisany sposób także swoich prywatnych przesyłek. Kartki oraz listy wystarczyło wrzucić do specjalnej skrzynki, na poczcie w kowbojskim miasteczku w Luboniu. Opłaty za przesyłki uiszczano się na miejscu, wg taryf obowiązujących w Europejskim Pony Expressie. (Cena za kartkę wysłaną do Polski wynosiła : 1,50 złotych, do Niemiec 2 złote, do Europy 3 złote.) Patronat honorowy nad tą wyjątkową imprezą w Luboniu objął Burmistrz Miasta Dariusz Szymt. Wszyscy, których interesuje tematyka kowbojska znajdą informacje na stronie www.country.poznan.pl. **M. Rybarczyk**

INWESTYCJE W LIPCU 2007

**Kanalizacje sanitarne:**

Firma INTER-TECH Dorota Rogozińska z Poznania kontynuuje budowę kanalizacji sanitarnej z rur kamionkowych nowej generacji o średnicy 200 mm w ulicach Mazurka i Chudzickiego.

Firma WODAN Andrzej Szytura z Lubonia kontynuuje budowę kanalizacji sanitarnej z rur kamionkowych nowej generacji o średnicy 200 mm w ulicach Broniewskiego, Makuszyńskiego, Prusa i w odcinku ul. Żeromskiego.

Hala Widowiskowo Sportowa:

Firma ALL STARS Jacek M. Stachowski z Zakrzewa rozpoczęła prace przygotowawcze do zabudowy stolarki i ślusarki okiennej.

INNE:

Firma P. P. H. U. >>MAREX<< ZAKŁAD OGÓLNOBUDOWLANY, Marek Glinka ze Skórzewa, po wygraniu przetargu, przystąpiła do wykonania termomodernizacji wielorodzinnego budynku komunalnego przy ul. Źródlanej nr 3.

Ogłoszono przetarg na budowę wielofunkcyjnego, ogólnodostępnego boiska sportowego przy Szkole Podstawowej Nr 2. Składanie ofert do dnia 16/08/2007r.

**CMENTARZ
KOMUNALNY**

Luboń, ul. Armii Poznań 51 c

Administrator:

Biurowisko Majątku Komunalnego

tel. 061 813 11 20 (w godz. 9⁰⁰–15⁰⁰)

W sprawach o pochówek-

tel. 061 813 12 62 (przez całą dobę)

**NIE WIADOMO SKĄD!
NIE WIADOMO KTO!**

W lipcu było bardzo gorąco. Także-co może wydawać się nieco dziwne-na cmentarzu komunalnym w Luboniu! Mieliśmy okazję udokumentować tam namacalne powody „wzrostu ciśnienia”, poinformowani o brzydkim incydencie, do którego doszło na terenie cmentarza. Oburzenie, gniew, w końcu

ju śmieciami! Kierowcy oraz operator spychacza, który zaczął już wyrównywanie terenu, nie bardzo umieli odpowiedzieć, dlaczego przywożą

**ŚMIECI ZASYPYWANO NA
CMENTARZU KOMUNALNYM**

„szewska pasja”, ogarnęły Bronisława Łopińskiego, od początku zajmującego się opieką nad cmentarzem komunalnym w Luboniu, (z ramienia Biura Majątku Komunalnego), kiedy tuż za kaplicą zauważył przywiezione pod jego nieobecność i zwalone z ciężarówek wielkie hałdy ziemi, zanieczyszczonej gruzem i wszelkiego rodzaju

śmieci na cmentarz, poza tym, że jest na to zlecenie „Kom-lubu” i za zgodą pracownika urzędu miasta! Ponieważ żaden pracownik urzędu nie nadzorował pracy przy równaniu tego, co przywiezione zostało na cmentarz, Bronisław Łopiński nie mając z kim rozmawiać, zmuszony był interweniować u władz miasta. Początkowo trudno było znaleźć odpowiedzialnego, potem okazało się, że ziemia pochodziła z wykopów budowlanych, z ul. Źródlanej. To tłumaczy stan jej zanieczyszczenia, ale nie tłumaczy braku wyobraźni osoby, wydającej pozwolenie na wywożenie takiej ziemi na cmentarz! Teraz, kiedy rzecz ujawniono, trzeba będzie z wstępnie wyrównanego terenu wyorywać śmieci, co oczywiście wiąże się z dodatkowymi kosztami! Przy okazji tej

kuriozalnej sprawy drobna dygresja: w ubiegłym roku jeden z radnych, który jest jednocześnie redaktorem lokalnego miesięcznika, zarzucał B. Łopińskiemu na łamach swojego pisma, że z powodu jego zaniedbań uschły młode drzewka, posadzone na cmentarzu. Teraz, kiedy wywrotki przywoziły na teren nekropolii uschłe pnie, całe konary drzew, a także betonowe bloki i gruz, radnemu jakoś to nie wadziło! A przecież cmentarz komunalny w Luboniu jest czynną nekropolią. Jego poświęconą ziemię wypełnia coraz więcej mogił. Celowo przypominamy fakt, iż ziemia cmentarza komunalnego w Luboniu **jest poświęcona**, bo w świetle przytoczonych faktów wydaje się, że ktoś o tym zapomniał, albo nie chce pamiętać. **T. Kujawa**



PRZYCHODNIA, KTÓRA ZACHWYCA

Przychodnia Lekarza Rodzinnego nr 1 w Luboniu wreszcie opuściła stary budynek, przy ul. Okrzei, który wydzierzało tworzącej się kilka lat temu nowej formie podstawowej opieki medycznej miasto. Od 16 lipca b. r. lekarze tego zespołu przyjmują swoich pacjentów w zupełnie nowym obiekcie, przy ul. Wschodniej. Nowo otwarta przychodnia jest nie tylko przestronna, ale także pięknie zaaranżowana, co natychmiast, po przekroczeniu jej progów, rzuca się w oczy. Ciepłe barwy ścian, nie często stosowane w tego typu miejscach, zaskakują i pobudzają. Pacjenci, oczekujący na swoje go lekarza w takim otoczeniu, podświadomie nabierają optymizmu. Doktor Andrzej Rudziński - właściciel nowej przychodni - nie ukrywa, że ten efekt był zamierzony! Wystrój nowej placówki został bowiem specjalnie zamówiony! Wykonała go pani architekt wnętrz, która dobrała kolorystykę w taki sposób, by poprawiała nastrój pacjentom. Przy ul. Wschodniej pacjenci mają do dyspozycji o wiele więcej, niż to było w poprzednio zajmowanym przez przychodnię lokalu (sam obiekt jest dwa razy większy). Zniknęły bariery architektoniczne, jest całkowicie oddzielne wejście dla dzieci zdrowych, jest przystosowana dla osób niepełnosprawnych łazienka. A oprócz tego:



Dr A. Rudziński z personelem medycznym w nowej poczekalni

Dr A. Rudziński w korytarzu prowadzącym do części gabinetów specjalistycznych



przychodnia łączy się bezpośrednim korytarzem z apteką oraz gabinetami specjalistów (ginekologa, urologa, laryngologa, stomatologa) i częścią rehabilitacyjną, w swego rodzaju centrum kompleksowej opieki medycznej. Jak nas zapewnił doktor A. Rudziński



Toaleta dla niepełnosprawnych

wszystkie dodatkowe usługi będą dostępne w ciągu kilku najbliższych miesięcy, (z całą pewnością późną jesienią, kiedy zostaną podpisane kontrakty z NFZ). Z nowości, ułatwiających pacjentom dostęp do swojego lekarza, należy wymienić rejestrację i rezerwację telefoniczną terminów przyjęć w przychodni. Dzięki temu pacjenci nie muszą godzinami czekać na swoją kolej przed gabinetem lekarskim a nawet mogą zarezerwować sobie termin z kilkudniowym wyprzedzeniem! Dr Andrzej Rudziński zapewnia, że będzie podpisywał umowy z wypróbowanymi i niezbędnymi w mieście specjalistami, dlatego rehabilitacją zajmie się w jego przychodni firma „Pięć +”, (ma ona swój oddział rehabilitacyjny w puszczkowskim szpitalu i dała się już poznać pacjentom ośrodka „Welspin”). Ta najnowocześniejsza obecnie w mieście przychodnia lekarza rodzinnego to zrealizowana z wielkim trudem materializacja wieloletnich marzeń dr A. Rudzińskiego i jego żony o stworzeniu sobie i kolegom-lekarzom - „medycznego warsztatu pracy”, według obowiązujących na świecie standardów. Pacjenci z pewnością docenią ten wysiłek! **I. Szczepaniak**



**Syn rozstrzelanego
Ryszarda Nieboraka - Jacek przed
tablicą z nazwiskiem ojca**

Pokolenie Polaków urodzonych podczas II wojny światowej to ludzie naznaczeni historią. Wielu z nich cudem przeżyło okrutny czas okupacji a po wyzwoleniu dorastając - starało się zapomnieć o koszmarnym dzieciństwie. Dopiero po wielu latach osoby z tego pokolenia zaczynają szukać śladów swoich pomordowanych rodziców i krewnych. Taką właśnie pielgrzymkę, do miejsca stracenia ojca, odbył w tym roku pan Jacek-syn harcerza z poznańskiej organizacji podziemnej „Szare Szeregi”,-Ryszarda Nieboraka, którego rozstrzelano w obozie karno-śledczym w Żabikowie, w czerwcu 1944 roku. O tamtych zdarzeniach syn bohatera wie bardzo niewiele. Gestapo-najprawdopodobniej na podstawie „wyspy”-aresztowało 30 młodych wielkopolskich patriotów. Po okrutnym śledztwie w Forcie VII w Poznaniu, na przywódcach konspiracji wykonano wyrok śmierci w Żabikowie. Kiedy 29. letni Józef Nieborak umierał za Polskę- jego syn-

Jacek - miał zaledwie kilka miesięcy. Matka opowiadała mu później, że nie była świadoma konspiracyjnej działalności męża. Ostrzeżona, zmieniła jednak miejsce zamieszkania i dzięki temu uchroniła siebie i dziecko. Po wojnie nigdy nie zdobyła się, aby pojechać do Żabikowa. Było to dla niej ponad siły. Synowi poświęciła się całkowicie. Skończył studia medyczne, został lekarzem. Mieszka z rodziną w Bielsku-Białej. W sierpniu b. r. odwiedził teren obozu w Żabikowie, by odnaleźć na tablicy pamiątkowej nazwisko zamordowanego ojca, którego twarz zna tylko z fotografii...Zabrał z tego pobytu do domu kilka zdjęć, aby pokazać kilkuletniej wnuczce, że jej pradziadek poświęcił kiedyś własne życie dla Ojczyzny... Takich historii Muzeum Martyrologiczne w Żabikowie każdego roku rejestruje zapewne wiele. (Choćby z takiego powodu warto dbać o dobrą kondycję tej instytucji.) Przypomnijmy zatem, czym był obóz hitlerowski w Żabikowie koło Poznania...Założono go w kwietniu 1943 r. Do wiosny 1944 r. funkcjonował równolegle z obozem w Forcie VII w Poznaniu, którego był swoistą kontynuacją. Obóz w Żabikowie znajdował się na terenie dawnej cegielni, obejmował powierzchnię ok. 3,75 ha i podlegał poznańskiemu gestapo. Otaczało go podwójne ogrodzenie z drutu kolczastego, pod wysokim napięciem, oraz wieże strażnicze. Między drutami leżały gęste zwoje drutu kolczastego, uniemożliwiające więźniom ucieczkę. Od dzisiejszej ulicy Niezłomnych teren obozu oddzielono wysokim murem. Było to przejściowe miejsce uwięzienia, ale warunki pobytu nie różniły się tu od typowych obozów koncentracyjnych. Okres osadzenia więźnia trwał przeciętnie od kilku dni do kilku tygodni. Zdarzały się jednak przypadki, w których poszcze-

gólni więźniowie przebywali tu nawet kilka miesięcy. Wywożono ich stąd zazwyczaj do obozów koncentracyjnych (28 transportów w całym okresie funkcjonowania, jak wynika z zachowanych raportów) bardzo rzadko zwalniano. O uwięzieniu kogoś w Żabikowie decydowało przede wszystkim oskarżenie gestapo. Obóz stał się szybko miejscem przetrzymywania aresztowanych na okres śledztwa i przesłuchań. Tutaj więźniowie czekali na wydanie lub wykonanie wyroku. Osadzano ich w drewnianych barakach (część tych baraków pozostała po likwidacji istniejącego wcześniej obozu pracy przymusowej dla Żydów - Reichsautobahnlager Poggenburg, zorganizowanego już od 1940 r. dla budowanej autostrady).

ODKRYWANIE

Obóz przewidziano przede wszystkim dla Polaków, ale więziono tu również radzieckich jeńców i uciekinierów z robót przymusowych, Niemców - dezertów z Wehrmachtu, Luksemburczyków, Holendrów, Węgrów, Słowaków, obywateli USA. Oddzielną grupą więźniów stanowili tzw. niedzielnicy, osadzeni w Żabikowie na podstawie pomówień, donosów, zarządzeń administracyjnych. (Przywożono ich do obozu w piątek wieczorem, poddawano szczególnym udrękom i wypuszczano w poniedziałek rano.) W obozie żabikowskim rozstrzelano żołnierzy z Poznańskiego i Pomorskiego Okręgu Armii Krajowej, członków Szarych Szeregów, (wśród których znalazł się wspomniany Ryszard Nieborak) a także działaczy Polskiej Partii Robotniczej. Zwłoki więźniów wywożono i palono w krematorium Collegium Anatomicum w Poznaniu. Na podstawie akt zgonów, sporządzonych przez hi

tlerski urząd stanu cywilnego, ustalono nazwiska 290 osób zmarłych i zamordowanych w Żabikowie. (Zwłoki przesyłano z adnotacją „gestorben” – tzn. zmarły- bez podania prawdziwej przyczyny śmierci. Ustalenie dokładnej liczby więźniów, którzy przeszli przez obóz żabikowski, jest dość trudne, z uwagi na brak pełnego dostępu do dokumentów niemieckich. Do dnia 19 stycznia 1945 ujęto w ewidencji więźniów nazwiska 21624 osadzonych. Ewakuacja obozu rozpoczęła się w nocy 20 stycznia 1945 r. Podczas likwidacji obóz podpalamo. Hitlerowcy spalili wtedy na miejscu ciała wcześniej rozstrzelanych więźniów. Pozostałych przy życiu wyprowadzono pieszo do obozu w Sachsenhausen. Więż-

O ZAMORDOWANYCH DZIAŁACZACH LEWICY JEST KULTYWOWANA

Jak co roku, w dniu 13 sierpnia 2007 r. oddano cześć pomordowanym więźniom obozu w Żabikowie. Obecni na uroczystości złożyli wiązanki kwiatów przed tablicą upamiętniającą rozstrzelanych działaczy lewicy, i zapalili znicze pamięci. Wśród obecnych byli: Pani Poseł Krystyna Łybacka i Burmistrz Miasta Pan Dariusz Szmyt. Pomnik „Nigdy więcej wojny”, górujący nad terenem dawnego obozu karno-śledczego wzbudził w zebranych wiele refleksji i zadumy nad faktem, że groźba tego, iż kiedyś „ludzie ludziom zgotowali ten los” jest niestety zawsze aktualna... Po uroczystości Pani dr Anna Ziółowska oprowadziła obecnych po salach Muzeum Martyrologicznego i poinformowała o dalszych działaniach i zamierzeniach placówki. **Koło SLD w Luboniu**



HISTORII

niarki polityczne skierowano jeszcze dalej, do obozu koncentracyjnego w Ravensbrück. Po drodze zabijano słabych i wyczerpanych marszem. Na pogorzelsko obozu przybyła jeszcze ostatnia, 33 osobowa grupa osób z okolic Makowa Mazowieckiego. Tych więźniów esesmani rozstrzelali na cmentarzu w Żabikowie. Był to ostatni mord, dokonany przez Niemców na więźniach, w miejscu kaźni, w Żabikowie. 26 stycznia 1945 r. po południu wkroczyły do Żabikowa wojska radzieckie II Frontu Białoruskiego, zajmując Luboń i okolice. Zastając w miejscu dawnego obozu dymiące zgliszcza... Powinniśmy zachować tę wiedzę pieczołowicie w pamięci, by nigdy już nie powtórzył się czas pogardy, jaki przyniósł pokoleniu naszych ojców i dziadków pamiętny wrzesień 1939 roku...

I. Szczepaniak
(informacja na temat obozu na podstawie opr. Muzeum Martyrologicznego w Żabikowie)

CO NAS CZEKA DALEJ W POLSCE?

JASNOWIDZ

Jeżeli chodzi o sprawy, które zdarzyły się w ostatnich dniach w Polsce, szczególnie jeżeli chodzi o to, co będzie dalej z obecnym rządem- to-jak widać, wyszło szydło z worka i tak już musi być! Od samego początku był to twór sztuczny i nikomu z jego członków nie zależało, aby uczciwie służyć krajowi. Nigdy nie umieli stworzyć wspólnego języka do działania w imię dobra Polski a szczególnie przeskadzał w tym Jarosław. On uważał i uważa w dalszym ciągu, że jego wywody i patroszenie na sprawy polskie są jedynie słuszne a pozostali powinni mu się podporządkować. Właśnie dlatego są w rządzie takie niesnaski. Osoby, które powinny z wyboru, starać się o dobro naszego kraju zostały uwikłane w różne sprawy, nawet bardzo poważne! Nie umieją obecnie się z tym uporać i brną w złym kierunku, żeby tylko uratować własny tyłek. Ale nie uratują! Za dużo naważyli piwa i teraz muszą je sami wypić! Nawet Ziobro jest wmieszany w brudne matactwa! On myślał, że będzie wyrocznią a nie jest! Został wciągnięty w mroczne sprawy na swoje zniszczenie! W tej chwili wszyscy się ratują jak mogą, mieląc bez przerwy jęzorem, jedni na drugich. Jak wiadomo- ludzie są pazerni i dlatego tak się stało, jak to już widać, bo każdy z rządzących miał na uwadze własne zyski i nie dbał o dobro kraju. Czekają nas w Polsce ciężkie chwile, ponieważ nie można już obecnie nikomu wierzyć. W świecie polskiej polityki każdy jest jakoś uwikłany, z własnej lub bez własnej woli! Kraj toczy się ku upadkowi, tylko ludzie nie chcą tego widzieć! Będzie trzeba wybierać nowych, spośród tych uwikłanych. Niestety nie widać czystych rąk. Nie ma szlachetnych serc. Trudno będzie cokolwiek wybrać z tego kosza śmieci, oplutych różnymi epitetami. Ale niestety, wybór jest konieczny dla przyszłej odnowy. W nim nasza nadzieja! **Spisala Felicja Brych w dniu 11. 08. 07**

Podczas lipcowej sesji Rady Miasta (19. 07. 2007 r.) radni uchwalili plan zagospodarowania przestrzennego, o nazwie „Luboń-Fosfory”, (ponieważ obejmuje teren, w większości należącego do Zakładów Chemicznych Luboń sp. z o. o.). Projekt planu opracowała firma „Integra”, której przedstawiciel zaprezentował na sesji główne założenia planu. Okazało się, że prace projektowe wymagały wcześniej wielu uzgodnień formalnych pomiędzy właścicielem terenu a miastem Luboń, gdyż pojawiły się kwestie sporne, dotyczące przebiegu ścieżki rowerowej, wytyczonej nad Wartą, oraz służebności portu rzecznego, należącego do fabryki. Miasto wprowadziło do planu zabezpieczenia, związane z istnieniem tych obiektów w przyszłości jak również z możliwością korzystania z nich bez przeszkód. Zakłady zabiegały,



Projektant wyjaśnia Radzie Miasta założenia planu „Luboń-Fosfory”

aby utrzymać w planie jedność portu z resztą fabryki, co z kolei nie bardzo podobało się części Rady Miasta. Niektórzy z radnych Lubonia wręcz optowali, aby zapisać stałą dostępność turystyczną ścieżki rowerowej, przebiegającej przez port, dla mieszkańców! Gorącą dyskusję nad tą kwestią studzić musiał radca prawny, wyjaśniając radnym, że odcięcie portu rzecznego od pozostałego terenu ścieżką rowerową spowodowałoby obniżenie wartości gruntu, należącego do zakładów, a skutki prawne z tym związane (w postaci odszkodowania) obciążąłyby budżet miasta po uchwaleniu planu. Oczekiwania radnych dotyczyły również sfinansowania przez fabrykę zaplanowanej na jej terenie ścieżki rowerowej, remontu mostu nad starorzeczem i większego wpływu na sposób wykorzystywania posiadanego przez zakłady terenu wokół fabryki. Ten lokalny „koncert życzeń” przerwał w końcu Wiceburmistrz Marian Walny stwierdzając (cytuje-my):...”miastu powinno zależeć na rozwoju terenu przemysłowego fabryki. Rada powinna zatem spojrzeć na plan przychylnym okiem a nie szukać powodów do zastrzeżeń!”...W efekcie plan uchwalono 18 głosami „za”, głosów przeciwnych nie było, 1 radny wstrzymał się od głosu. Zarząd Zakładów Chemicznych Luboń będzie mógł teraz przystąpić do realizacji dużych zamierzeń gospodarczych, związanych z realizacją parku technologicznego i nie tylko. Wszyscy na tym skorzystamy! **M. Rybarczyk**

Niektórzy ludzie im wyżej siedzą, tym niżej oceniają inteligencję reszty społeczeństwa, próbując zapomnieć o zasadach demokracji, którym zawdzięczają piedestał. Z mechanizmem, zwanym potocznie „arogancją władzy”, spotkali się ostatnio członkowie Spółdzielni Mieszkaniowej „Spójnia” w Luboniu, którzy 9. 08. 2007 r. mieli rozstrzygnąć (w ramach Nadzwyczajnego Walnego Zebrania), czy są powody, by odwołać wybraną w maju (30. 05. 2007 r.) Radę Nadzorczą Spółdzielni. Zgodnie z prawem spółdzielczym osoby, mające zastrzeżenia do wyborów, mogły, przy poparciu 10 % wszystkich członków, dać temu wyraz i zażądać od Zarządu, który jest zawsze

RADNY

formalny organizatorem, zwołania Nadzwyczajnego Walnego Zebrania. Inicjatywa tego rodzaju była powodem wspomnianego już, nadzwyczajnego zgromadzenia w „Spójni”. Tak też było i tym razem. Dodatkowo „grupa inicjatywna” na własną rękę prowadziła „akcję propagandową”, chcąc zapewnić zebraniu, organizowanemu podczas wakacji, jak największą frekwencję. Członkowie „Spójni” pojawili się w ciasnej świetlicy przy ul. Ziemniaczanej, w znaczącej sile (92 osoby na 172 uprawnionych), wraz z całymmi rodzinami! Takich tłumów tu dotąd nie było! Zdumiony Prezes Stanisław Gensler i jego zastępczyni zmuszeni byli wyjaśniać przybyłym, że w zebraniu będą mogli uczestniczyć tylko członkowie a pozostali, z powodu braku miejsca na sali, muszą iść do domu. Wtedy zaczęła się tytułowa „zadyma”, popisowo wykonana przez Radnego Miasta Luboń-

Piotra Pawła Ruszkowskiego, który zjawił się w „Spójni” oficjalnie w roli dziennikarza, wraz z redakcyjnym fotoreporterem! Radny Ruszkowski został poinformowany o Nadzwyczajnym Zebraniu w „Spójni” przez grupę osób, zamierzających odwołać Radę Nadzorczą. Osoby te w sposób niezobowiązujący zaprosiły go na obrady. Piszę „niezobowiązujący”, bo formalne zaproszenie mógł wystosować jedynie Zarząd Spółdzielni, jako oficjalny organizator zebrania! Zaproszonym gościem spółdzielców była tego dnia tylko jedna osoba: przedstawiciel Krajowej Rady Spółdzielczości z Warszawy- dr Jerzy Jankowiak, którego poproszono o bezstronny nadzór nad przebiegiem obrad

przepychanek. Kilku panów, w tym Prezes S. Gensler, stanęło w obronie starszej kobiety. Stanowczo wyprowadzono fotoreportera z sali. Przedstawiciel Krajowej Rady Spółdzielczości bezskutecznie apelował do radnego Ruszkowskiego, który zresztą wcale nie przyznawał się do swojego mandatu, by –jako świątły przecież człowiek- uszanował formułę zebrania, zamkniętego dla publiczności. Równie dobrze mógł rzucać przysłowiowym grochem o ścianę! Nieproszony gość nie zamierzał wychodzić. Stał pod ścianą, (bo nie było żadnego wolnego krzesła) i nie reagował na żadne apele. W pewnej chwili jedna z pań, zatrudnionych w komisji, wstała ze swego miejsca i poszła

widnieje odpowiedni wpis z interwencji, podjętej przez wspólny patrol policji i straży miejskiej, w Spółdzielni Mieszkaniowej „Spójnia” w Luboniu, po zawiadomieniu, dokonanym przez Prezesa S. Genslera, o bezprawnym wdarciu się na zebranie niezaproszonych osób i zakłócaniu zamkniętych obrad spółdzielców. Według policyjnej notatki patrol przybył po fakcie zakłócenia i dlatego nie interweniował...Nie dziwny się takiemu zapisowi. Strażnik miejski wołał się nie narażać radnemu-redaktorowi! W końcu Rada Miasta utrzymuje straż miejską! Teraz dochodzimy do sedna sprawy- opisana powyżej „zadyma” trwała ponad godzinę! Dopiero po wizycie policyjnego patrolu moż-

RUSZKOWSKI W POPISOWEJ ROLI!

oraz pomoc merytoryczną. Kiedy zatem Zarząd poinformował przybyłych, że w sali mogą pozostać tylko osoby uprawnione, radny (i dziennikarz w jednej osobie) podniósł larum, że oto łamie się tu jego dziennikarskie prawo swobodnego dostępu do informacji, a przyboczny fotoreporter „pstrykał” w tym czasie, bez niczyjego pozwolenia, „fotki”. Nie pomogły prośby organizatorów, ani łagodna perswazja gościa z Warszawy, który powołując się na prawo spółdzielcze, próbował wyjaśnić P. P. Ruszkowskiemu, że zebranie członków spółdzielni nie jest imprezą publiczną! Po sali, gdzie przy stołach zasiedli już uprawnieni członkowie „Spójni”, miotał się z ważną miną fotoreporter. Nie zważając na głośne protesty, z bliskiej odległości błyskał ludziom fleszem po oczach. W którymś momencie ów „ważny” człowiek z fotoaparatem, zaczął ubliżać Zastępczyni Prezesa. Doszło do

po niezbędne dokumenty. Tego tylko trzeba było przyczajonemu P. P. Ruszkowskiemu. Jak żbik rzucił się na opuszczone krzesło i zajął je, z triumfem na twarzy, nim kobieta wróciła z dokumentami! (Organizatorzy z trudem poszukali jakiegoś dodatkowego siedziska dla pozbawionej miejsca niewiasty, a nasz radny- prawdziwie po partyzancku- znalazł się w gronie spółdzielców.) Widząc, iż prośby nie pomagają, Prezes S. Gensler naiwnie przypuszczał, że radny podda się wynikowi demokratycznego głosowania (nad tym, czy zebrani życzą sobie jego obecności, czy też nie). Bardzo się pomylili! Radny nie opuścił sali, chociaż większość spółdzielców życzyła sobie, by wyszedł! Co znamienne: nie posłuchał nawet prośby osoby, która wcześniej nieoficjalnie zaprosiła na zebranie! Pozostało jedynie wezwać policję! W księdze raportów lubońskiego Komisariatu z dnia 9 sierpnia b. r.

na było formalnie rozpocząć zebranie! Efekt Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Członków „Spójni” nie był sensacyjny. Rady Nadzorczej nie odwołano. Co więcej, wielu spółdzielców dopiero teraz zyskało sporo obiektywnych informacji o kondycji finansowej i potrzebach swojej spółdzielni. Fikcją okazały się wieści o nadmiernym zadłużeniu „Spójni”, bo spółdzielnia od kilku lat corocznie wypracowuje zyski, nie ma na swoim koncie żadnego kredytu a długi, które rzeczywiście istnieją, należą do samych spółdzielców i wynikają z zaległych opłat za czynsz...Radny-redaktor napisze teraz pewnie o skandalicznym braku szacunku dla jego redaktorskiej godności, o prowokacji, manipulacji i łamaniu prawa...Tyle tylko, że sam wszystko sprowokował, łamiąc prawo, którego jako dziennikarz zobowiązany jest przestrzegać, a jako radny bronić!

T. Kujawa

**Kradzież**

29. 06. Ul. 3.Maja. W nocy z klatki schodowej skradziono dwa rowery górskie.

2. 07. Ul. Żabikowska. W sklepie skradziono klientce torebkę, z dokumentami i drobną kwotę pieniędzy.

9. 07. Ul. Żabikowska. Wieczorem (g. 22⁵³) kierowca Mercedesa zatankował do baku benzynę, wartości 340 zł i odjechał, nie uiszczając rachunku ze stacji Shell.

14. 07. Ul. Żabikowska. Wieczorem (g. 21¹⁵) kobieta, kierująca samochodem marki Audi zatankowała do baku paliwa za 254 zł, nabyła w sklepie kartę telefonicznego doładowania za 51 zł i tłumacząc się, że zapomniała zabrać z domu torebki, bez problemów odjechała ze stacji Shell. Obsługa czekała na obiecany powrót klientki przez 3 dni, dopiero czwartego zgłoszono kradzież na posterunku policji w Luboniu. Policjanci ustalili, że auto, którym posłużyła się złodziejka, należało do poszukiwanego w całym kraju przestępcy. Kim była „przedsiębiorca” kobieta- dotąd nie ustalono.

3. 08. Ul. Dębiecka. Zatrzymano dwóch nieletnich mieszkańców Lubonia, którzy ukradli elementy metalowe z terenu firmy „Niedźwiedź Lock”. Skradzione mienie odzyskano. **Ul. Żabikowska.** W centrum handlowym skradziono klientce torebkę, zawierającą dokumenty, karty bankomatowe i pieniądze.

Kradzież samochodów.

27. 06. Ul. Westerplatte. W nocy skradziono samochód Ford Focus.

4. 07. Ul. Sikorskiego. W nocy skradziono Fiata Seicento, na szkodę mieszkanki Poznania.

9. 07. Ul. Buczka. W nocy skradziono samochód Ford Fiesta. Policjanci odnaleźli auto porzucone, z drobnymi uszkodzeniami na terenie miasta.

27. 07. Ul. Armii Poznań. W nocy włamano się do garażu, skradziono Volkswagena T-4 z elektronarzędziami

wewnątrz. Kilka dni później właściciel odnalazł auto, bez elektronarzędzi, porzucone w rejonie Komornik.

7. 08. Ul. Żabikowska. Z parkingu przed centrum handlowym skradziono samochód marki Citroen Xara.

8. 08. Ul. Żabikowska. Przed południem z parkingu przed centrum handlowym mieszkańcowi Kościana skradziono samochód marki Rover.

Włamania i usiłowania włamań do samochodów
16 07. Ul. Jana Panka. W nocy uszkodzono samochód Ford Focus. Odgięto drzwi, skradziono 2 poduszki powietrzne.

22-24. 07. Ul. Żabikowska. Wyrwano tapicerkę w desce rozdzielczej, uszkodzono instalację elektryczną i bezpieczniki w samochodzie marki Opel Astra, należącym do mieszkańca Poznania.

29. 07. Ul. Leśmiana. Włamano się do samochodu marki Ford Focus, skradziono poduszki powietrzne.

Włamania i usiłowania włamań do pomieszczeń

27. 06.-2. 07. Ul. Konarzewskiego i Wschodnia. Włamano się do piwnic, skąd skradziono: huśtawkę, sprzęt wędkarski, rower i elektronarzędzia.

4. 07. Ul. Woźna. W nocy włamano się do sklepu, przecięto kłódkę, skradziono artykuły spożywcze i papierosy.

25. 07. Ul. Armii Poznań. W nocy włamano się do baru na terenie dawnych zakładów ziemniaczanych. Przecięto skoble, skradziono agregat prądotwórczy, ubijak i kanister z benzyną.

30. 07.-14. 08. Ul. Osiedlowa. Włamano się do piwnicy, rozerwano kłódkę i skradziono 2 rowery górskie.

Zatrzymanie na gorącym uczynku

3. 07. Na terenie miasta. W nocy (g. 0⁴⁵) zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Lubonia, który kierował w tym stanie samochodem i zaproponował zatrzymującym go funkcjonariuszom korzyść majątkową w zamian za odstąpienie od podjętych czynności.

7. 07. Ul. Żabikowska. Zatrzymano nietrzeźwego

W dniu 12. 06. 2007 r. ok. g. 21 kierujący rozpędzonym samochodem marki Volvo doprowadził do groźnego wypadku drogowego na ul. 3 Maja w Luboniu. W wyniku tego zdarzenia potrącono idącego

bierającego zgłoszenie dyżurnego Komisariatu Policji w Luboniu, nie zabezpieczeniem miejsca zdarzenia przez lubońską policję oraz skandalicznym potraktowaniem zgłoszenia przez Sekcję Ruchu Drogo-

2007 r. kom. M. Wróblewski poinformował o całym zdarzeniu Komendanta Miejskiego Policji w Poznaniu, ten na pisemny wniosek polecił wszcząć postępowanie wyjaśniające, dotyczące Sekcji Ruchu

WYNIKI POSTĘPOWANIA DYSCYPLINARNEGO

chodnikiem pieszego, który odniósł poważne obrażenia oraz zniszczone płot, przy jednej z posesji. W związku z licznymi skargami mieszkańców, docierającymi do Urzędu Miasta oraz do Komendanta Policji w Luboniu, związanymi z niewłaściwym zachowaniem od-

wego z Poznania, (która pojawiła się na miejscu wypadku ponad 3 godziny po zgłoszeniu faktu). Zastępcą Burmistrza Miasta Luboń - Rafał Marek oraz Komendant Policji -kom. Maciej Wróblewski natychmiast rozpoczęli postępowanie wyjaśniające. W dniu 14. 06.

Drogowego KMP. W wyniku równoległe przeprowadzonego postępowania dyscyplinarnego (przez Zespół d.s. Dyscyplinarnych Sekcji Kadr i Szkoleń Komendy Miejskiej Policji w Poznaniu) wobec dyżurnego lubońskiego Komisariatu zastosowano karę dyscyplinarną,



mieszkańca Lubonia- kierowcę Opla Astry, który miał w wydychanym powietrzu 0,72‰ alkoholu.

10.07. Ul. Konwaliowa. Wieczorem (g. 20¹⁵) zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Mosiny, który kierując samochodem BMW miał w wydychanym powietrzu 1,56 ‰ alkoholu.

11.07. Ul. Rieczna. Wieczorem zatrzymano mieszkańca Lubonia, który miał przy sobie 2 porcje amfetaminy (o wadze 0,72 i 0,62 g) oraz porcję marihuany (o wadze 0,34 g). Zatrzymany podejrzewany jest o handel narkotykami.

17.07. Ul. Unijna. W godzinach wieczornych zatrzymano mieszkańca Lubonia, który kierując zdezelowanym Fiatem 126 P zaczął uciekać na widok policyjnego patrolu, zamierzającego zatrzymać go do kontroli. Kierowca uciekając spowodował kolizję, zatrzymał się na słupie oświetleniowym. Podczas kontroli okazało się, że miał przy sobie marihuane (0,18 g).

25.07. Ul. Mickiewicza. Po południu zatrzymano nietrzeźwego rowerzystę-mieszkańca Lubonia, lat 61, miał 1,6 ‰ alkoholu w wydychanym powietrzu.

9.08. Ul. Fabryczna. Zatrzymano nietrzeźwego mieszkańca Lubonia, który kierując Fiatem 126 P miał 2,02 ‰ alkoholu w wydychanym powietrzu a miesiąc wcześniej został już przyłapany na tym samym przestępstwie.

Uszkodzenie mienia

2-4.07. Ul. 3. Maja. W nocy przecięto siatkę ogrodzeniową i przebito opony w samochodzie Skoda Favorit.

13-16.07. Ul. Sikorskiego. Podpalono (po raz kolejny) pojemniki na surowce wtórne, na szkodę „Kom-lubu”. Policja wstępnie wytypowała sprawców.

17.07. Ul. Wojska Polskiego. W nocy porysowano lakier na drzwiach, uszkodzono lusterka boczne w samochodzie Honda Accord.

20.07. Ul. Westerplatte. W południe celowo rozbito baner reklamowy. Nikt nie zauważył sprawców.

27.07. Ul. Wschodnia. W wyniku nieporadnych manewrów samochodem nieznanego sprawcy uszkodził zderzak oraz lampy w samochodzie marki Opel Corsa, stojącym na parkingu. **Ul. Kołłątaja.** W nocy podpalono samochód marki Skoda Felicia.

27-29.07. Ul. Dworcowa. Wybito trzy szyby w drzwiach wejściowych do sklepu.

Rozbój

29.06. Ul. Unijna. W nocy (g. 23³⁰) trzech sprawcy napadli na młodą mieszkankę Lubonia, samotnie spacerującą po Wzgórzu Papieskim. Napastnicy zabrali kobiecie torebkę, a w niej telefon komórkowy i kartę bankomatową. Ofiara napaści przeraziła się tak bardzo, że nie zapamiętała i nie potrafiła określić wyglądu sprawców. Policja ostrzega wszystkie amatorki samotnych spacerów w tym rejonie miasta, że w nocy na Papieskim Wzgórzu może być niebezpiecznie!

1.07. Na terenie miasta. Dwie nieletnie mieszkanki Lubonia zostały w czasie przejażdżki rowerowej po mieście napadnięte i doprowadzone groźbami do stanu bezbronności przez dwóch nieustalonych jeszcze sprawców. Napastnicy odebrali dziewczynkom rowery i zbiegli z miejsca zdarzenia.

Paserstwo

2.07. Ul. Cmentarna. Ujawniono części samochodowe, pochodzące ze skradzionego na terenie Poznania samochodu marki Mercedes. Zatrzymano jedną osobę.

Nagły zgon

9.08. Ul. Kręta. Mieszkaniec Lubonia (24 lata) popełnił samobójstwo, przez powieszenie, w domu rodziców. Młody człowiek najprawdopodobniej przeżywał stres związany z niepowodzeniami biznesowymi.

17.08. Ul. Faustmana. W mieszkaniu rodzina znalazła zwłoki mieszkanki Lubonia (65 lat). Zgon nastąpił bez udziału osób trzecich.

w postaci nagany. Wiąże się to z wpisem do akt osobowych oraz dotkliwymi skutkami finansowymi. Ponadto wyciągnięto konsekwencje służbowe w stosunku do dyżurnego Sekcji Ruchu Drogowego

PO WYPADKU


oraz dyżurnego KMP. Dokonano także zmian dyslokacyjnych służb, co w praktyce oznacza zwiększenie ilości policjantów obsługujących wypadki drogowe w czasie największego natężenia ruchu drogowego. **Info. Rzecznik Prasowy UM -Izabella Chodorowska**

„WOLONTARIAT DLA POKOJU” GOŚCIŁ W MUZEUM MARTYROLOGICZNYM

W ramach międzynarodowego wolontariatu w dniach 23 lipca-3 sierpnia 2007, w Muzeum Martyrologicznym w Żabikowie już po raz drugi pracowali młodzi ludzie, zainteresowani historią Europy i pokojową współpracą między narodami. Wskazyjną pracę dla wolontariuszy, połączoną oczywiście w wypoczynkiem, organizowało wspólnie: Muzeum oraz Stowarzyszenie „Jeden Świat. Wolontariat dla Pokoju” z Poznania. Studenci - wolontariusze z Polski, Wielkiej Bryta-

nii, Holandii, Szwecji i Francji, zajmowali się restaurowaniem unikatowego zbioru macew - żydowskich kamieni nagrobnych, gromadzonych od lat w żabikowskim muzeum. Obóz młodzieżowy był, jak nas poinformowali pracownicy muzeum, kontynuacją zeszłorocznych wysiłków, które wówczas zaowocowały konserwacją i zinwentaryzowaniem blisko 200 macew. Zapewne uda się zakonserwować tyle także w tym roku, co pozwoli włączyć tę część zbiorów do stałej ekspozycji muzealnej. **L. K.**





W związku z publikowanymi ostatnio w jednym z lokalnych miesięczników rewelacjami na temat lubońskiego Stowarzyszenia Społeczny Fundusz Ludzi Dobrej Woli a także w związku z towarzyszącymi tym rewelacjom nie-

wybrednymi atakami na grupę członków Zarządu Stowarzyszenia, którzy nie godząc się na łamanie prawa i marnotrawienie społecznych pieniędzy złożyli w dniu 28 marca 2007 r. natychmiastową rezygnację z pełnionych funkcji, na prośbę oczernianych osób przedstawiamy naszym czytelnikom dokument, wydany przez Starostę Poznańskiego (sprawującego z mocy prawa nadzór nad organizacjami pożytku publicznego), z którego jasno wynika obiektywna prawda o zaistniałej w Stowarzyszeniu sytuacji.

... „Poznań, dnia 31 maja 2007 r. **POSTANOWIENIE.** Na podstawie art. 123 i 124 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2000 r., Nr 98, poz. 1071, z późn. zm.) i na podstawie art. 28 ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 r. - Prawo o stowarzyszeniach (tj. Dz. U. z 2001 r., Nr 79, poz. 855 z późn. zm.) po zapoznaniu się z dokumentacją znajdującą się w aktach administracyjnych oraz z całokształtem sprawy stowarzyszenia p. n. **SPOŁECZNY FUNDUSZ LUDZI DOBREJ WOLI** z siedzibą władz w Luboniu stwierdzam, że **działalność niniejszego stowarzyszenia jest niezgodna z prawem i statutem, w związku z tym postanawiam zobowiązać Stowarzyszenie do usunięcia stwierdzonych nieprawidłowości i zawiadomienia mnie o sposobie tego usunięcia, w terminie do 30 dni od dnia doręczenia niniejszego postanowienia**

UZASADNIENIE: na podstawie zawiadomienia członków Zarządu Stowarzyszenia z dnia 5 kwietnia 2007 r. Starosta Poznański wszczął postępowanie administracyjne, zmierzające do ustalenia, czy działalność organizacji jest zgodna z prawem lub statutem. W wyniku analizy materiałów zgromadzonych w aktach ewiden-

cyjnych, zapisów w Rejestrze Stowarzyszeń Krajowego Rejestru Sądowego oraz informacji Prezesa Zarządu Adama Gablera, uzyskanych na skutek wszczęcia niniejszego postępowania ustalono następujący stan faktyczny: bezsporne jest, że Stowarzyszenie zostało wpisane do Rejestru Stowarzyszeń Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu w lipcu 1996 r., na podstawie Postanowienia Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu z dnia 13 maja 1996 r., Nr Ns Rej. ST 213/96. W świetle obowiązującego statutu kadencja władz **Społecznego Funduszu Ludzi Dobrej Woli** wynosi **cztery lata**. Na mocy Postanowienia Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 29 listopada 1999 r., w Rejestrze została wpisana zmiana dotycząca wybranego w dniu 24 września **1999 r.** Zarządu. Przed upływem kadencji władz Stowarzyszenie złożyło wnioszek o zarejestrowanie w Krajowym Rejestrze Sądowym. Sąd Rejonowy w Poznaniu, Wydział XXI Gospodarczy KRS, w dniu **21 marca 2002 r.** postanowił wpisać niniejsze stowarzyszenie do Rejestru pod nr **KRS: 0000101525**. W tym samym Postanowieniu sąd rejestrowy orzekł o wpisaniu do Rejestru władz : Zarządu i Komisji Rewizyjnej w składzie osobowym z dnia wyborów we wrześniu 1999 r. Kadencja tych władz upłynęła we wrześniu **2003 r.** W lutym 2004 r. (20. 02), dwukrotnie w maju 2004 r. (14. 05. i 26. 05) odbyły się Nadzwyczajne Walne Zebrania Członków w sprawie zmian w statucie. W dniu 20. 04. 2004 r. Nadzwyczajne Walne dokonało także uzupełnień w składzie Zarządu. W Postanowieniu z dnia 7 lipca 2004 r. Sąd Rejonowy orzekł o wpisaniu do rejestru zmian w składzie Zarządu. **Dla organu nadzorującego Stowarzyszenie istotna stała się sprawa faktycznych wyborów nowego Zarządu po upływie kadencji poprzedniego (1999-2003). Tę sprawę miał wyjaśnić Prezes Zarządu Adam Gabler.** Starosta Poznański, działając na podstawie uprawnień nadzorczych, wezwał Zarząd do doręczenia w terminie 3 dni odpisów uchwał lub protokołów dotyczących wyborów władz, które stanowiły podsta-

RADA LUBONIA KORZYSTA Z POMOCY NOWEGO RADCY PRAWNEGO

Przed wakacjami przy stole prezydialnemu Rady Miasta Luboń zasiadł nowy radca prawny, który zastąpił znanego mieszkańcom od kilku kadencji radcę-p. Romana Hojana. W czasie obrad naszego samorządu radca prawny musi „na gorąco” rozstrzygać wszelkie pro-

ceduralne wątpliwości prawne i udzielać wskazówek formalnych, podczas formułowania treści podejmowanych uchwał. Jak wynika z udzielonej nam informacji radca Przemysław Czaczyk ma wszelkie niezbędne kwalifikacje, by skutecznie korygować zbyt daleko idące pomysły naszych radnych. P. Czaczyk. jest mieszkańcem Poznania. Ma 41 lat, jest żonaty i posiada troje dzieci. Studia prawnicze odbył na Wydziale Prawa i Administracji UAM w Poznaniu. Po ich ukończeniu, w 1991 r., przez kolejne lata od-

bywał aplikacją radcowską (1992 – 1995 r.). Od 1995 r. jest radcą prawnym w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Poznaniu. Legitymuje się więc 12. letnim doświadczeniem i praktyką przy obsłudze prawnej jednostek samorządu terytorialnego. Od 1995 r. do chwili obecnej zajmuje się obsługą prawną urzędów miast w Woj. Wielkopolskim (poza Pow. Poznańskim), a także jednostek organizacyjnych gmin m. in. działających w zakresie gospodarki komunalnej, oświaty i pomocy społecznej. **L. K.**

wę wydania w dniu 7 lipca 2004 r. postanowienia o wpisaniu do KRS danych dotyczących składu osobowego Zarządu i Komisji. W dniu 18 kwietnia 2007 r. Prezes Zarządu przybył na wezwanie, jednakże żądanych dokumentów nie przedstawił, lecz jedynie materiały z Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Członków z maja 2004 r. nie mające związku z badaną sprawą. W związku z powyższym ustnie został poproszony o niezwłoczne doręczenie stosownych dokumentów. Wówczas wymieniony zobowiązał się przesłać materiały za pośrednictwem faksu. Termin doręczenia dokumentów upłynął w dniu 23 kwietnia 2007 r. Po bezskutecznym upływie tego terminu pracownik Starostwa wysłał w dniu 27 kwietnia 2007 r. pocztą elektroniczną ponaglenie. Również to wezwanie pozostało bez odpowiedzi. W świetle powyższych ustaleń należy wnioskować, że Stowarzyszenie nie zwoływało w 2003 r. Zwyczajnego Walnego Zebrania Członków po upływie kadencji w celu wybrania nowych władz statutowych, lecz poprzestawało na zwoływaniu Nadzwyczajnych Walnych, na których dokonywano zmian składu osobowego Zarządu wybranego w 1999 r. Taka sytuacja jest nie do zaakceptowania przez organ nadzorujący stowarzyszenie, gdyż wskazuje jednoznacznie na naruszenie prawa i statutu. W dniu 28 maja 2007 r. dotarła do Starosty Poznańskiego informacja o odbyciu w dniu 23 maja 2007 r. Walnego, jednakże przynajmniej trzy osoby – członkowie Stowarzyszenia- nie zostali zawiadomieni o tym fakcie.

W § 15 ust. 2 statut wyraźnie stanowi - cytując „*Zarząd zawiadamia wszystkich członków o terminie Walnego Zebrania Członków wraz z podaniem do publicznej wiadomości programu Zebrania z wyprzedzeniem dwutygodniowym*”.

W zaistniałej sytuacji faktycznej i prawnej, w celu zapobieżenia powstawaniu następnych, nagannych sytuacji, stwarzających nieodwracalne ujemne skutki prawne dla Stowarzyszenia organ nadzorujący poleca Komisji Rewizyjnej zwołanie w pilnym terminie Walne-

go Zebrania Członków w celu prawidłowego wyłonienia władz statutowych – Zarządu i Komisji Rewizyjnej. W tym miejscu należy przypomnieć, że w statucie został określony tryb i warunki zwoływania walnych zebrań najwyższej władzy i tych reguł trzeba bezwzględnie przestrzegać. W przeciwnym wypadku organ nadzorujący będzie kierował stosowne wnioski do sądu powszechnego, co może narazić członków na utratę wiarygodności Stowarzyszenia jak również narazić na niepotrzebne koszty finansowe z tym związane. Biorąc pod uwagę stwierdzone wyżej nieprawidłowości, należało postanowić jak na wstępie.

Na postanowienie niniejsze nie służy zażalenie.”

Z treści **Postanowienia Starosty** wynika, iż lubońskie Stowarzyszenie Ludzi Dobrej Woli zarządzane jest obecnie przez osoby usurpujące sobie władzę, przejętą w drodze sfałszowanych wyborów! Komisja Rewizyjna Stowarzyszenia nie poczyniła bowiem żadnych kroków, by wdrożyć nakazane przez Starostę działania naprawcze! Stowarzyszenie traci z tego powodu środki finansowe, zdobyte w tym roku na działalność społeczną w drodze konkursów. Dodajmy, że pieniądze, przyrzeczone „Ludziom Dobrej Woli” przez miasto Luboń i powiat poznański na cele społeczne, było całkiem sporo! Członkowie Zarządu Stowarzyszenia, którzy w marcu b. r. zrezygnowali ze swoich funkcji: I. Szczepaniak-wiceprezes, Z. Borowicz- skarbnik oraz B. Łopiński- członek, wcześniej opracowali kilka pozytywnie ocenionych ofert konkursowych. W sumie ich oferty mogły zapewnić organizacji 31 tysięcy złotych na różnego rodzaju społeczne przedsięwzięcia! Przyrzeczone pieniądze zapewne nie trafiają już do organizacji, bo umowy na realizację społecznych zamówień może podpisać tylko legalnie wybrany Zarząd Stowarzyszenia, a nie ten, który łamie prawo, fałszuje wybory i obrzuca błotem oszczerstw niedawnych kolegów! Swoją drogą-jeśli tak wygląda „dobra wola” w wydaniu lubońskich działaczy, to lepiej, żeby się z nią publicznie nie obnosili! **Redakcja**

INFORMATOR MIEJSKI

Lipcowy numer Informatora Miasta Luboń z czystym sumieniem możemy polecić naszym czytelnikom jako formę przydatnego komunikatora pomiędzy

gotowych druków formularzy, (w tym numerze znajduje się formularz konieczny do ustawowej wymiany starego dowodu osobistego), jak również część poświęcona ofertom pracy, proponowanej

SPRAWA GODNA POLECENIA

władzą samorządową a obywatelami. Każdy, kto weźmie go do ręki, zorientuje się od razu, że ma do czynienia z aktualnymi informacjami, dotyczącymi działań Rady oraz Urzędu Miasta. Bardzo interesujący wydał nam się pomysł zamieszczenia w Informatorze Miasta

w najbliższej okolicy. Bezpłatne wydawnictwo tego typu jest w mieście bardzo potrzebne, ponieważ stanowi bezpośrednie źródło urzędowej informacji i naszym zdaniem w tym kierunku redakcja Informatora powinna dalej zmierzać. L.K.





**Ks. kan. K. Biniąs
z dziećmi w SP3**

**Owocne dziesięciolecie -
z okazji małego jubileuszu
Ks. Kanonika Karola
Biniasia w Parafii p.w. św.
Jana Bosko**



**Ks. kan. K. Biniąs
Burmistrz Wł. Kaczmarek
Przew. Rady Z. Szafrąński
przy pomniku milenijnym**

Już 10 lat (od 4. 08. 1997 r.) w parafii p. w. św. Jana Bosko w Luboniu swoją posługę kapłańską sprawuje Proboszczks. kanonik Karol Biniąs. Mieszkańcy lubońskiej parafii zapewne pamiętają, jak niezwykle było to dziesięciolecie i jak wiele zmian przyniosła z sobą obecność ks. Kanonika. Czytelnikom z dwóch pozostałych parafii przytoczę kilka faktów, które mogą dać świadectwo prawdziwości tych słów. Zaczęło się od dużych uroczystości, organizowanych przez nowego proboszcza, wcześniej rzadko widywanych w tej parafii. 27. 02. 2000 r., przy okazji jubileuszu 50 lecia kapłaństwa, urządzonego proboszczowi ks. Stefanowi Patriasowi, w kościele św. Jana Bosko, jego następcę odsłonił tablicę z nazwiskami wszystkich lubońskich duszpasterzy. Była ona pierwszą, z kilku obecnie się tam znajdujących tablic pamiątkowych, świadczących o coraz większym zaangażowaniu się wiernych w życie parafii. Najbardziej spektakularne były jednak dwa krótkie ataki huraganowego wiatru, które w ciągu jednego tygodnia wyrządziły ogromne szkody wokół kościoła św. Jana Bosko, nie uszkadzając świątyni i nie raniąc nikogo! Zdarzenia te miały miejsce w 2000 r., (w czwartek-17. 08. i w niedzielę 20. 08.). W obu przypadkach ogromne, stare drzewa waliły się z jękiem tuż obok prezbiterium a lampy na dziedzińcu kościelnym łamały się jak zapałki! Tylko dzięki przytomności umysłu i błyskawicznej decyzji ks. Kanonika wierni, zebrani w niedzielę na mszy św., zdążyli opuścić świątynię przed atakiem wiatru! (Po tych dramatycznych doświadczeniach ks. Kanonik zdecydował się usu-

nać z otoczenia kościoła wszystkie stare drzewa, których systemy korzeniowe zdaniem specjalistów i tak były naruszone przez wichurę, by zapobiec niebezpieczeństwu, mogącemu pojawić się z kolejnym huraganem, w przyszłości.) Inne zdarzenia nie były aż tak dramatyczne, ale...równie niecodzienne! 31. 12. 2000 r. ks. Kanonik wraz z władzami miasta Luboń był gospodarzem pierwszego plenerowego balu sylwestrowego w mieście! Imprezę urządzono na boisku, przy kościele, z okazji rozpoczynającego się właśnie nowego tysiąclecia. Mimo siarczystego mrozu ludzie z całego Lubonia bawili się tam i tańczyli a o północy Burmistrz Włodzimierz Kaczmarek, w towarzystwie małżonki, składał obecnym życzenia noworoczne. Potem było uroczyste odsłonięcie krzyża milenijnego przy ul. Powstańców Wielkopolskich (czerwiec 2001 r.) i kolejne tablice pamiątkowe na ścianach kościoła. Wielkie emocje wzbudzało też rozpoczęcie tynkowania ceglanych murów świątyni (stojących w takim stanie od czasów przedwojennych). Kościół p. w. św. Jana Bosko, pięknie otynkowany i oświetlony jest dzisiaj architektoniczną wizytówką miasta. Nie „wypominamy” ks. Kanonikowi jego licznych homilii, wygłaszanych podczas ogólnolubońskich uroczystych mszy świętych, bo i bez ich wyliczania sporo się działo w mieście i samej parafii za sprawą Karola Biniasia w ciągu ostatnich dziesięciu lat! Z okazji jubileuszu redakcja „Echa Lubonia” składa Księdzu Kanonikowi najszczerze gratulacje oraz życzenia wielu łask bożych i wszelkiej pomyślności na drodze Jego posłannictwa.

I. Szczepaniak

**60 LAT SZCZĘŚLIWEGO MAŁŻEŃSTWA
PAŃSTWA TERESY I ZENONA TWARDOWSKICH**

Bardzo rzadko możemy gościć w domach małżonków, którzy obchodzą 60. rocznicę swojego ślubu. W samo południe 9 sierpnia 2007 roku Burmistrz Miasta Dariusz Szymt oraz Kierownik Urzędu Stanu Cywilnego pani Wiesława Voelkel odwiedzili w tym szczególnym dniu państwa Teresę i Zenona Twardowskich. Tego dnia minęło dokładnie 60 lat od daty ich ślubu, który został zawarty w Luboniu. Jubilaci otrzymali kwiaty i życzenia. Na ich twarzach widać było radość i wzruszenie. Spotkanie przebiegało w miłej rodzinnej atmosferze. Nie obyło się bez wspomnień, a także rozmów o życiu. Była kawa, ciasto i tradycyjna lampka szampana, spełniona za zdrowie Szacownych Jubilatów. Pani Teresa Twardowska ma 78 lat, pan Zenon jest od niej o trzy lat starszy. Można było zauważyć, że po tylu wspólnie przeżytych latach małżonkowie darzą się nadal miłością i szacunkiem. Jaka jest recepta na dobre wieoletnie pożycie? Myślę, że odpowiedź na to pytanie znaleźliśmy na tabliczkach zawieszonych w pokoju gościnnym, nad fotelami małżonków. Napisy na tabliczkach brzmiały: „Szanuj żonę swoją, bo jest

Twą ostoją”, a także „Kochaj męża swego- mogłaś mieć gorszego”.

W tak pięknym dniu, jakim jest 60. rocznica ślubu życzymy spełnienia marzeń, kolejnych dni, miesięcy i lat pełnych miłości i radości, ciepłego uśmiechu na twarzy oraz doczekania w zdrowiu kolejnych rocznic.

Info.Rzecznik Prasowy UM
Izabella Chodorowska

Od redakcji: zespół redakcyjny „Echa Lubonia” przyłącza się do gorących życzeń, składanych Jubilatom. W uzupełnieniu informacji dodać także musimy, że Pan Zenon Twardowski jest zasłużonym Prezesem OSP Luboń, i przez długi czas swojej społecznej działalności wychował całe zastępy lubońskich strażaków- ochotników, którzy czuwają nad bezpieczeństwem miasta i jego mieszkańców.



**JUŻ WKRÓTCE
„POŻEGNANIE LATA”**

Szanowni Państwo!

Andrzej Rybiński, zespół Don Vasył to niektóre gwiazdy pierwszego lubońskiego pikniku „Pożegnanie lata”. Jesteśmy pewni, iż Ci wykonawcy gwarantują dobrą zabawę. Dobór atrakcji przygotowywany jest z myślą o różnych grupach wiekowych. Mamy nadzieję, iż wydarzenie to już na stałe zagości w kalendarzu imprez organizowanych przez Urząd Miasta. Dużą atrakcją będzie zapewne indiański zespół folklorystyczny „Catawba”. W czasie pikniku odbędą się też liczne pokazy, przewidziana jest kiełbasa oraz grochówka. Przewidujemy również wiele innych niespodzianek. Wszystkich zapraszamy serdecznie **o godzinie 13⁰⁰ 15 września 2007 r. (sobota) na stadion przy ul. Rzecznicy. Dzień wcześniej, bo 14 września (piątek) zapraszamy od godziny 19. na stadion miłośników muzyki disco, latyno oraz techno. W trakcie imprezy przewidziano mały pokaz laserów. Info. Izabella Chodorowska specjalista d.s. promocji UM**

Podczas lipcowej sesji Rady Miasta Luboń byliśmy świadkami zabawnego zdarzenia, dotyczącego uchwały, w sprawie nadania nazwy jednej z nowych ulic. Dobrą praktyką jest, że w Luboniu zwyczaj nadaje się ulicom takie nazwy, o jakie wnioskują mieszkający tam ludzie. W opisywanym

większości mieszkańców, którzy umyśliли sobie zupełnie inny kwiatek w nazwie! Większość chciała mieszkać przy ul. „Narcyzowej” i złożyła kontrpropozycję! Skonsternowani radni musieli podjąć szybką decyzję, imię jakiego kwiatka nosić będzie ulica. Demokracji stało się zadość. Zwyciężył narcyz,

BŁAWATKI PRZECIWI NARCYZOM

przypadku Rada Miasta także skłonna była przychylić się do wniosku mieszkańców i nadać nowej ulicy w Lasku zaproponowaną przez nich nazwę „Bławatkowa”. Stosowna uchwała została już wstępnie sporządzona. W trakcie sesji okazało się jednak, iż propozycja nie ma poparcia

wobec czego zgodnie z wolą mieszkańców mamy teraz w mieście ulicę „Narcycową”. Proponujemy, aby na pamiątkę walki o nazwę mieszkańcy urządzali sobie corocznie corso (czyli bitwę kwiatową) i wzajemnie obrzucali się bławatkami i narcyzami, tworząc na swojej ulicy nową świecą tradycję. **L. K.**

Wydawca: Agencja Wydawniczo-Reklamowa „IMI- PRESS”

Redakcja: ul. Łączna 24. Luboń.
tel. 061 810 50 38 e-mail: imipress@op.pl

Redaktor naczelny: Tomasz Kujawa
Z-ca Red. naczelnego: Izabella Szczepaniak

Redaktor techniczny: Jacek Włodarczak
Reklamy: 0501-129-625

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adiestacji tekstów.

Nie odpowiadamy za treść reklam i poglądy autorów spoza redakcji.

MALI PSOTNICY ROZRA- BIAKI	BEZ NIEJ KOMÓRKA MŁCZY	OPIEKA NAD KIMS		GOSPODARZ W GÓRACH		WAŻNY W DEFILADZIE	Z NIEJ KAWOR
		RZEKA SYBERII	GENERAL JÓZEF	PREMIER GIŁOWSKA	JAN WROSŁI		
HAZWISKO	1						2
JAJKA							
Z							
"CZTERECH"							12
PANCER- BYCH"		WALCZY Z BYKAMI					
			HAZWISKO Z JAPONII				
			LETNIE ŁOŻE				
KIESZEN W GARDLE							
5							
NA POD- ŁODZIE							
KRÓLOWA KWATÓW							
OJCIEC WANDY							
PRZOD AUTA							

**Audit DORADZTWO
PODATKOWE**

Licencja MF nr 2739/97.

Wpis na listę Doradców Podatkowych nr 06661

Nie musisz znać się na księgowości!
Skorzystaj z usług fachowców!

Alicja Szymańska
0 602 103 657

HASŁO - KUPON

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----

Laureaci z poprzedniego numeru odebrali nagrody w formie różnego rodzaju porad księgowo-finansowych. 3 nagrody-niespodzianki w tym wydaniu funduje Kancelaria „Audit-doradztwo podatkowe” Luboń, ul. Parkowa 7. Rozwiązania prosimy przysyłać na kartkach pocztowych na adres redakcji.

Zapraszamy do zabawy!

Memento Mori



USŁUGI POGRZEBOWE

tel./fax 061 813 12 62, kom. 0 606 39 46 75
62-030 Luboń, ul. Okrzei 1

- Sprzedaż trumien
- Wypłata ZUS **24 h**
- Pełen zakres
- Niskie ceny

ŚLUBY

29. 06. 2007 r. Cieszyński Marcin i Wojtkowiak Aleksandra Skorupski Sławomir i Deckert Adrianna

Kamiński Piotr i Łuczak Agnieszka

30. 06. 2007 r. Opielewicz Karol i Kustra Joanna

Nowacki Hubert i Stankowska Monika Jędrkowiak Michał i Konieczna Monika

Smela Dominik i Dziwak Anna 06. 07. 2007 r. Balcerek Marek i Tułaza Julia

07. 07. 2007 r. Tkacz Piotr i Supeło Marta

Kędzierski Maciej i Popek Marta Konopiński Michał i Sieradzka Małgorzata

Kluczyk Mariusz i Kaminska Anna Bogucki Sławomir i Kozłowska Katarzyna

12. 07. 2007 r. Frąckowiak Michał i Goderska Agnieszka

13. 07. 2007 r. Duszyński Patryk i Kuźma Anna

Fajfer Krzysztof i Urbańska Magdalena

14. 07. 2007 r. Palacz Tomasz i Szczech Natalia

Czarciniński Rafał i Ratajak Teresa Piaskowski Łukasz i Pytel Patrycja Burdziński Gracjan i Krupa Magdalena

20. 07. 2007 r. Kukurenda Maciej i Huk Joanna

Rybarczyk Przemysław i Woźniak Agnieszka

Kleczewski Bartosz i Matysiak Magdalena

21. 07. 2007 r.

Maćkowiak Bartłomiej i Maćkowiak Justyna Bartkowiak Karol i Glesmann Paulina Kasica Marcin i Parzychowska Anna

27. 07. 2007 r. Flies Lesław i Kazimierska Dorota

28. 07. 2007 r. Piwiński Marcin i Adamska Dominika Komar Łukasz i Bukowska Katarzyna Wajs Tomasz i Simon Magdalena

ZGONY:

06. 07. 2007 r. Banaszak Zuzanna Jadwiga lat 60

14. 07. 2007 r. Markowicz Adam Paweł lat 39

23. 07. 2007 r. Krause Urszula lat 80

24. 07. 2007 r.

Różański Józef Jan lat 92

Łuczak Janina lat 68

KOMPUTERY

Bikom



RATY

SPRZEDAŻ - SERWIS
- MODERNIZACJA
PODZESPOŁY -
PROGRAMY - GRY

NAPEŁNIANIE CARTRIDŻY
DO DRUKAREK RÓŻNYCH TYPÓW

c@fe internet

bikomcafe@wp.pl

tel. 061 810 21 87

Luboń, Dąbrowskiego 11a
czynne 11⁰⁰ - 20⁰⁰



MEN
COLECTION

PRACOWNIA KRAWIECKA
KONFEKCJA DAMSKO - MĘSKA

ZENON ROSZAK
WŁAŚCICIEL

Adres Firmy:
ul. Kościuszki 55
62-031 Luboń
tel. 061 810 31 56



WNĘTRZA OD PROJEKTU
DO REALIZACJI

- SYSTEMY DRZWI SUWANYCH
SZAFY, WNĘKI, GARDEROBY
- ZABUDOWA KUCHNI

Poznań, ul. Okulickiego 73
Informacje i zlecenia

tel. 0 506 643 112

SKLEP SPOŻYWCZO - PRZEMYSŁOWY

codziennie
do godz. 23⁰⁰

MANHATAN

pn. - sob.

6⁰⁰ - 23⁰⁰

niedziela

8⁰⁰ - 23⁰⁰

Anna Wiśniewska
Luboń, ul. 1 Maja 20

- artykuły spożywcze
- alkohole
- wyroby tytoniowe
- warzywa, owoce
- chemia gospodarcza
- art. papiernicze

czynny
we
wszystkie
święta

W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY PIECZYWO oraz
WYROBY CUKIERNICZE FIRMY A. NOWAK

SKLEP ZOOLOGICZNO

poleca: **WĘDKARSKI**

- ryby akwariowe,
- pełen asortyment pokarmów
dla ryb, ptaków i gryzoni,
- duży wybór sprzętu wędkarskiego.
- sprzedaż zezwoleń

czynny:

pn. - pt. 10⁰⁰-18⁰⁰, sob. 9⁰⁰-14⁰⁰

Luboń, ul. Żabikowska 56

Audit KANCELARIA
PODATKOWA

Licencja MF nr 2739/97.

Wpis na listę Doradców Podatkowych nr 06651

Nie musisz znać się na księgowości!
Skorzystaj z usług fachowców!

- usługi księgowe w pełnym zakresie
- doradztwo prawne
- doradztwo podatkowe
- kadry, płace, ZUS

Alicja Szymańska

826 - 93 - 07, 0-602-103-657

Teraz także Luboń, ul. Parkowa 7

WYRÓB BOAZERII



ZAKŁAD STOLARSKI
ANDRZEJ RATAJCZAK
62-032 Luboń, ul. Juranda 24
tel./fax 061 810 53 33

HURTOWNIA
MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
"WIR - BUD"

62-031 Luboń, ul. Sobieskiego 115
tel./fax 061 810 50 33

LODE

KREISEL

SOLBET

ATLAS

Zapraszamy: pn.-pt. 7.00-17.00
sobota 7.00 - 13.00



Zakłady Chemiczne LUBOŃ sp. z o.o., firma o ugruntowanej pozycji na rynku nawozów mineralnych oraz impregnatów do drewna, laureat godła Inwestor w Kapitał Ludzki, poszukuje kandydatów/ek na stanowiska

PRACOWNIK PRODUKCJI

Od kandydatów oczekujemy:

- wykształcenia zasadniczego zawodowego
- prawa jazdy kat. C i T
- uprawnień do obsługi spycharko - ładowarki

Zainteresowanych prosimy o przesłanie ofert (list motywacyjny, CV) do Działu Personalnego Zakładów Chemicznych LUBOŃ sp. z o.o. Zastrzegamy sobie prawo kontaktu jedynie z wybranymi osobami.

Prosimy o załączenie klauzuli: „ Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych, zawartych w ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji, zgodnie z Ustawą z dnia 29.08.1997 r. o Ochronie Danych Osobowych, Dz.Ust. Nr 133 poz. 883”.

Zakłady Chemiczne LUBOŃ sp. z o.o.
62-030 Luboń, ul. Romana Maya 1
Tel. (061) 8900 100, Fax(061) 8900 400
www.lubon.com.pl, e-Mail:lubon@lubon.com.pl